

ZGON PIŁSUDSKIEGO W OPINII PRASY OBCEJ

RODACY!

W smutku głębokim pograżyły się i bólem przejęły serca Polaków w Ojczyźnie i na całym świecie rozprószonych wychodźców polskich na wieść tragiczną o zgonie największego Polaka, jakiego wydała historia Polski, Odrodźciciela i Wychowawcy Narodu Polskiego, wytrwałego Budowniczego mocarstwowej Polski i Polski pierwszego Żołnierza, Komendanta Józefa Piłsudskiego!

Wieść ta, przychodząca z dalekiej ziemi ojców naszych, nagle i niespodziewanie, przejęła nas wszystkich do głębi, napełniła serca boleścią, boć Ten, którego Bóg nam zabrał i do swej chwały powołał, to miłujący Ojciec Narodu Polskiego, to kochający swe dzieci "Dziadek", to troskliwy Opiekun i Wychowawca ludu, to Patryjota i Marzyciel, Żołnierz i Mąż Stanu, który nieugięta swoją wolą, siłą Ducha, odwagą i wiarą w lud, Zbrojnym Czynnem Legionowym, w zawierusze Wojny Powszechnej, wykuł wielką, niepodległą, z dostępem do morza Polskę, i mocarstwową ją uczynił!

Zgon Marszałka Józefa Piłsudskiego, zgon Ojca Narodu Polskiego, jest ogromną i niepowetowaną stratą dla Polski! Tem większa to strata, iż zgon Tego dzielnego Włodarza i przenikliwego Kierownika myśli polskiej nastąpił obecnie, w czasach tak niepewnych, w czasach, kiedy Polska tak bardzo potrzebuje Jego rozumu, Jego dostojności, Jego sędziwej równowagi i siły ducha!

Pojmujemy przeto wszyscy jak wielkim jest cios, jaki Bóg Wszechmogący spuścił na Naród Polski, pojmujemy jak wielką jest strata nasza! To też przejęci do głębi bólem łączymy się w tej wielkiej żałobie z całą Polską!

W czwartek, 16-go maja, złożone zostaną zwłoki Marszałka Józefa Piłsudskiego do grobu w Polsce. My tu na tę półkulę świata przetrzeni, nie mogąc wziąć udziału w pogrzebie Wielkiego Syna Polski, połączymy się sercem i duszą z Macierzą naszą w smutku pograżoną, i w tymże samym czasie, w którym tam będzie się odbywał pogrzeb, oddamy hołd jasnej i świetlanej pamięci umiłowanego Wodza

W czwartek wieczorem, w dniu pogrzebu Marszałka, odbędzie się w Chicago w Auditorjum św. Trójcy, Akademia Żałobna ku czci zmarłego Marszałka Józefa Piłsudskiego, urządzana przez wszystkie polskie organizacje w Chicago.

Marszałek Piłsudski żył i pracował dla całego narodu i jednakowo ukochał cały lud polski, przeto w tej Akademii powinna wziąć udział cała Polonja Chicagowska i wszystkie polskie organizacje i towarzysztwa!

Przybadźmy wszyscy w czwartek wieczorem na tę podniosłą Akademię ku czci zmarłego Pierwszego Marszałka Rzeczypospolitej Polskiej i oddajmy Jemu należny hołd i cześć! Przybadźmy wszyscy pożegnać z sercem przejętem bólem odeszłego od nas Ojca Narodu Polskiego, Wychowawcę i Włodarza!

Przybadźmy wszyscy i solidarnie złączmy nasze uczucia i myśli w smutku głębokim i żałobie i

Rezolucja Żałobna

Zarządu Głównego Zjednoczenia

My niżej podpisani, Zarząd Główny Zjednoczenia Polskiego, Rzymsko-Katolickiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, zebrani na posiedzeniu w dniu 14-go maja, 1935 roku, uchwalamy jednogłośnie następującą rezolucję żałobną:

Ponieważ w niezbadanych swych wyrokach Stwórca Najwyższy postanowił nawiedzić kraj naszych Ojców Polskę i zabrał do swojej chwały pierwszego, po powstaniu do Niepodległego bytu Jej Naczelnika, Wodza Jej Wojsk Zwycięskich, Jednego z Największych Jej Synów, Pierwszego Jej Marszałka, Twórcę Jej mocarstwowej siły, wielkiego Jej Męża stanu

Józefa Piłsudskiego

pograżając w żałobie kraj i naród cały,

Przeto my, imieniem stósiedmdziesięcio-tysięcznej rzeszy Ludu Polskiego na Wychodźstwie, grupującego się pod naszymi sztandarami, wyrażamy niniejszem nasze serdeczne współczucie dla osieroconej najbliższej rodziny Zmarłego, dla osieroconej naszej starej Ojczyzny, dając równocześnie wyraz głębokiemu żalowi jaki przeniknął serca naszego Zjednoczeniowego ludu, na wieść o tej tak bolesnej i prawdziwie niepowetowanej stracie, jaką poniósł nasz naród.

ZARZĄD ZJEDNOCZENIA P. R. K.

JÓZEF L. KANIA, prezes
KS. B. CELICHOWSKI, kapelan
KS. P. JANECZKO, wicekapelan
KS. ANTONI GÓRSKI, wicekapelan
DR. ANT. W. RUSIN, wiceprezes
ALEKSANDRA BEDNARKO, wiceprez.
JÓZEF J. BARC, sekretarz generalny
JAN J. OLENICZAK, skarbnik
B. F. CHAMSKI, syndyk
DR. M. J. BADZMIEROWSKI, lekarz naczelny
FRANCISZEK S. BARC, redaktor.

DYREKTORZY Z CHICAGO

ANTONI ZYGMUNTOWICZ
JAN GRZEMSKI
STANISŁAW BABIARZ

JAN E. NIKLIBORC
KAZIMIERZ DERWIŃSKI
STANISŁAW ADAMKIEWICZ

DYREKTORKI Z CHICAGO

ANTONINA WŁODARSKA

WALERJA GÓRSKA
KONSTANCJA CZEKAŁA

DYREKTORZY Z PROWINCJI

kwiaty, poezje, a ponad wszystko inne w życiu prywatnym — swoją rodzinę.

Wszyscy dziś wiedzą, że na froncie Marszałek nie rozstawał się z tomikiem poezji Słowackiego, które czytywał w chwilach wypoczynku.

W latach młodszych Marszałek odznaczał się niezwykle bystrym obserwatorem a u takiego dowcip może być nieraz dość cięty. Przykładem jest anegdota, przedstawiająca spotkanie mistrza Paderewskiego z Piłsudskim, po powrocie z Ameryki w jakiś czas po ustąpieniu Paderewskiego z urzędu premiera.

Paderewski ustąpił w roku 1922 i wkrótce później wyjechał na turę koncertową do Stanów Zjednoczonych. Po powrocie do Polski, udał się do Belwederu. Wprawdzie rozstanie w roku 1922 nie należało do zbyt serdecznych, ale też nie było między obydwoma wielkimi Polakami większej animozji.

Wiedząc, że etykieta dyplomatyczna nie pozwala przemówić gościowi do szefa państwa, dopóki ten nie przemówi pierwszy, Paderewski milczał. To denerwowało nieco Piłsudskiego, a ponieważ tak się złożyło, że Paderewski wrócił z zagranicy, sprawami której wówczas Piłsudski mało się zajmował, a znow Paderewski nie znał spraw wewnętrznych Polski, więc na chwilę zabrakło tematu, a raczej nie wiedział Marszałek od czego rozmowę zacząć.

Przelotnie oko jego spoczęło na fortepianie i aby o czemś mówić, powiedział:

"A możeby pan co zagrał, panie Paderewski."

"Dobrze" — rzekł na to Paderewski, któremu także na dowcipie nie zbywa — "ale pod warunkiem, że pan zatańczy pod moją nutę, panie Naczelniku."

Piłsudski się uśmiechnął.

"Nie w Belwederze. Tu tańczą tak, jak ja zagram" — odparł Piłsudski i dopiero po takim wstępie potoczyła się bardziej ożywiona rozmowa.

Wszędzie żal

Śmierć Piłsudskiego wywołała żal wszędzie. Anglja jedna z pierwszych wysłała kondolencję. Londyński "Times" zaś pisał w artykule redakcyjnym:

"Piłsudski był człowiekiem niewiele słów. Odznaczał się

Pisma amerykańskie w języku angielskim złożyły hołd Marszałkowi. — Przychylnie komentarze o roli zmarłego Wodza i znaczeniu Polski. — Co Marszałek powiedział Edenowi. — Kto odebrał Wilno. — Co mówi Hitler w kondolencji. — Marszałek przerósł wszystkich.

Delegacja angielska przybyła do Warszawy w sprawie pozyskania Polski dla przyłączenia wschodniego. Jeśli chodzi o akcję pokojową, Polska zawsze gotowa jest stanąć w pierwszym szeregu, lecz Marszałek Piłsudski położył swą dłoń na najsłabszym miejscu programu brytyjskiego, gdy mówił do Lorda Edena:

"Wy, Anglicy, zawsze powiadacie światu, co ma robić, lecz gdy przyjdzie do poniesienia odpowiedzialności za wasze rady i wskazania, to wówczas wycofujecie się za parawan swej tak wygodnej 'splendid isolation'."

Kto odebrał Wilno

W testamencie swym Marszałek Piłsudski domagał się, aby serce jego pochowano w Wilnie. O ciało swe nie troszczył się tak za życia, jak i po śmierci. Sercem należał zawsze do stron, z których pochodził — do Wileńszczyzny.

Wielu jeszcze dziś lubi opowiadać o tem, że "gdyby nie Żeligowski, nie miałaby Polska Wileńszczyzny."

Tym odpowiedzieć możemy, że "gdyby nie Żeligowski, to byłby kto inny."

Wolę Marszałka spełniłby każdy ówczesny generał polski.

Marszałek urodził się na Litwie, ale ze starej rodziny polskiej. Gdyby Wileńszczyzna należała do Litwy, Marszałka należałoby uważać za urodzonego w Litwie, w obecnym państwie litewskim. Zbyt wielkim czuł się Marszałek Polakiem, ażeby chciał uchodzić za Litwin. Wileńszczyzna jest dziś Polską i Marszałek urodził się w Polsce. Polska jest jego Ojczyzną. Dlatego Wileńszczyznę odebrał Litwie Żeligowski.

"Jestem uparty, jak Litwin" — powiedział raz Marszałek.

Nie należy tego uważać za przyznawanie się do krwi litewskiej w swych żyłach.

Wszak o Polakach z Ameryki mówią w Polsce że "są pracownicy jak Amerykanie."

Jeśli Polak nie zdradza głębszych emocyj i zawsze jest

Wiele miejsca poświęciła prasa amerykańska śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Im większe było pismo, tem więcej w związku z tem wstrząsającym wydarzeniem pisano. Telegramy pełne wspomnień nadwyraz przychylnych znajdujemy w piśmie amerykańskich dwu metropolij — New Yorku i miasta Chicago. Tej "tragedji polskiej" poświęcono pierwsze miejsca na pierwszych stronicach. Prym wiodła gazeta "Chicago Tribune," która przez całą noc, w każdym swem wydaniu, a ma ich 4 w ciągu nocy, dawała główny, ośmio-szpaltowy nagłówek w różnych odmianach, lecz zawsze o Marszałku.

We wszystkich piśmie amerykańskich codziennych pojawiły się fotografie Marszałka. Chicagoski żydoski "Forward" zamieścił również dwuszpaltową podobiznę Marszałka z opisem dość długim o życiu i czynach Józefa Piłsudskiego.

Szkice biograficzne w prasie amerykańskiej były zdumiewająco obszerne i nadwyraz przychylnie.

Żelazny człowiek, mąż ze stali, dyktator, ojciec narodu, lew, odrodźciciel, zbawca, olbrzym, człowiek władzy, mocarz, patryjota rewolucyjny, najwybitniejszy Polak, oto niektóre z wielu nazw, jakich nie skąpiła Marszałkowi prasa anglo-saska.

W wielu piśmie wyrażony był podziw dla długiego żywota Marszałka Piłsudskiego po tak wielkich przejściach w ciągu swego życia.

Surowy dla siebie.

"Times" w New Yorku pisze na przykład, że trzeba niezwykłego zdrowia i nadzwyczajnej potęgi ducha, ażeby odcierpieć katusze w więzieniach rosyjskich i katongi syberyjskie i przy pracy ustawicznej dla państwa i narodu, doczekać tak późnej starości, bo bezmała lat 70.

Niektóre pisma podają, że Marszałek Piłsudski nie lubił

Nie należy tego uważać za przyznawanie się do krwi litewskiej w swych żyłach. Wszak o Polakach z Ameryki mówią w Polsce że "są pracownicy jak Amerykanie." Jeśli Polak nie zdradza głębszych emocyj i zawsze jest chłodny i wyrachowany, to mówią że "jest zimny jak Anglik," niejednokrotnie dziś czytamy o Polakach, którzy "są skąpi jak Szkoci".

Przerósł wszystkich.

Marszałek był uparty, jak każdy kresowic. Kresy nam dały ludzi twardego i niezłomnego charakteru. Nie są oni zdolni do kompromisów i daleko idących a tak często zgubnych ustępstw. Do takich nie należał i Marszałek. Tylko taki człowiek mógł dokonać rzeczy, jakimi nie poszczyci się ani żaden dawny król polski, ani którykolwiek marszałek koronny czy polny. Takiej potęgi charakteru i woli nie zdradzał ani Henryk Dąbrowski, ani książę Poniatowski, ani żaden z przywódców powstań polskich, nie wykluczając Tadeusza Kościuszki.

Piłsudski przerósł ich wszystkich. Trafnie powiada "The New York Times," pisząc, że "Piłsudski stał o głowę wyżej od swych rodaków". Stał on o głowę wyżej od największych mężów naszej tysiącletniej historii.

Historja, która trafnie umie oceniać ludzi z przeszłości, pokoleniom następnym powiadać będzie, że dopiero w Józefie Piłsudkim znalazła Polska Wielkiego Włodarza.

Wielki Włodarz — to trafne określenie jego zasług w odrodzonej Ojczyźnie. Nazwa ta jednak nie oddałaby mu sprawiedliwości za wszystko, co uczynił i co przeszedł dla Polski w okresie walk o Jej niepodległość.

"Wielki Człowiek w Polsce" — oto nazwa, jaką mu dali własni rodacy za jego życia jeszcze.

Marszałek odznaczał się zawsze niezwykłą wytrzymałością. Fizycznie był silny i dlatego może nazywano go także "żelaznym człowiekiem."

Dobrac Wodza.

Ten twardy jednak człowiek, nieugięty i hardy, gdy chodziło o sprawy polskie, umiał być dobrotliwym do tego stopnia, że dobroć spływała z jego niebieskich oczu z pod krzaczastych brwi i rozlewała się szczydrze dokoła. Gdy oczy jego patrzyły łagodnie, z ulgą oddychali wszyscy w otoczeniu.

Marszałek — zawsze — kochał

Śmierć Piłsudskiego wywołała żal wszędzie. Anglja jedna z pierwszych wysłała kondolencję. Londyński "Times" zaś pisał w artykule redakcyjnym:

"Piłsudski był człowiekiem niewielu słów. Odznaczał się przytem niezwykłym sensem wyczuwania, co jest praktyczne dla państwa i zawsze tylko robił to, co państwu było potrzebne. Chęć pożytecznego służenia Polsce nigdy go nie opuszczała do ostatniej chwili życia.

"Będąc wielkim żołnierzem i zdolnym mistrzem w polityce, niepokonalnym w dyplomacji, wolał Piłsudski pozostać w cieniu i działać raczej przez innych. Choć na widowni go nie było, rodacy jego przecież zawsze szukali jego rady we wszystkich momentach krytycznych życia państwowego, licząc, że "działek tam jakoś temi sprawami pokieruje."

W Rzymie, w kołach politycznych, śmierć Marszałka Piłsudskiego została przyjęta jako cios. Mussolini był do głębi tem wstrząśnięty i zgoła tego nie ukrywał. W całych Włoszech śmierć Józefa Piłsudskiego wywołała szczerzy żal i to z wielu przyczyn. Najpierw, że Marszałek był jednym z serdeczniejszych przyjaciół obecnego Papieża, Piusa XI-go, następnie dlatego, że dzięki Marszałkowi stosunki polsko-włoskie należą do zażyłych i serdecznych, a jeszcze i dlatego, że we Włoszech uważano reżym Piłsudskiego za silny i cokolwiek przypominający Włochom rząd Mussoliniego, choć w rzeczywistości Piłsudski daleki był od wprowadzania w kraju swym dyscypliny faszystoskiej, albo przejmowania wszelkiej władzy we własne wyłącznie ręce, jak to robił II Duce.

Co mówi Hitler?

Kondolencję wysłał Mussolini na ręce prezydenta Mościckiego. Hitler nie pozostał w tyle i przesłał Prezydentowi kondolencję treści następującej:

"Jestem głęboko wzruszony wiadomością o śmierci Marszałka Piłsudskiego i przesyłam Waszej Ekscelencji i całemu rządowi polskiemu moją własną i rządu niemieckiego kondolencję.

"Przez śmierć Marszałka, Polska traci twórcę nowego państwa i swego najwierniejszego syna. Naród niemiecki łączy się z narodem polskim w żalobie po śmierci wielkiego patrioty, którego współpraca z Niemcami oddała obecnie nietylko wielkie korzyści dla obydwu narodów, ale przyczy-

niła się do rozwoju idei pokojowej w Europie." Kondolencje również wysłał Prezydent Roosevelt.

Artykuł w "News"

Pismo "The Chicago Daily News" poświęca Marszałkowi obszerny artykuł redakcyjny w wydaniu z dnia 14 maja, zatytułowany "Strata Polski."

"Polska poniosła nieobliczalną stratę wskutek śmierci Marszałka Piłsudskiego" — pisze News. — "Był on jednym z najzasłużniejszych budowniczych niepodległości Polski i przez dziewięć lat poprzedzających jego śmierć był on literalnie rządem Rzeczypospolitej Polskiej.

"Niestety Piłsudski zszedł z widowni w chwili, kiedy kraj jego znajduje się w największej potrzebie zdolnej dyplomacji. Intryga i niepewność szerzą się w całej Europie.

"Polska przecież posunęła się bardzo daleko w krótkim okresie swego istnienia. Trochę o kraj swój Polacy, rozumieją doskonale, że główna ich troska koncentrować się

musi na utrzymaniu z takim trudem zdobytej niepodległości. Jeśli kiedykolwiek dosłoby do wojny między Niemcami i Rosją, terenem nieuniknionym walki byłaby Polska. A znany jest nam już precedens historyczny, że armja zwycięska nie zechciałaby ustąpić z Polski po wojnie dobrowolnie.

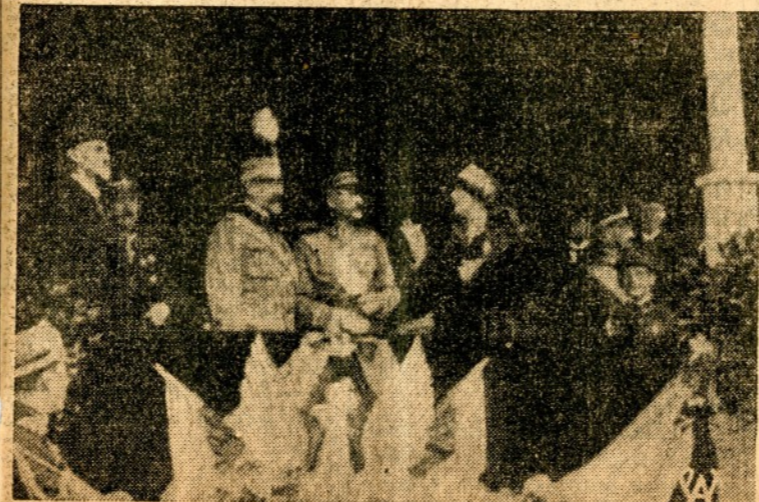
Dlaczego przyjaźń z Niemcami? "Względy tej natury niechybnie miały swój wpływ na Marszałka, który dlatego doszedł do porozumienia z Niemcami, tem więcej, że Niemcy do owej chwili prowadziły zawziętą kampanję przeciwko tak zwanemu polskiemu korytarzowi. Marszałek nie żył sobie zbyt pożądanym w Francji i pragnął zabezpieczyć się przed Rosją, której nie ufał od najmłodszych dni swego życia, kiedy, jak wielu innych polskich patriotów, został osadzony w więzieniu za swój protest przeciwko cesarskim siepaczy.

"Piłsudski wiedział naj-

prawdopodobniej już od czasu dłuższego, że choroba jego była śmiertelna. Łatwiej mu przeto przyszło przygotować wybór swych następców, niżli by się rzecz miała, gdyby nagle zmarł polegający tylko na sobie samym dyktator. Telegramy z Warszawy wykazały, że istotnie spadkobiercy ideałów Marszałka byli wybrani i że rząd pozostawiony trzymał sytuację silnie w swych rękach. Odnosi się wrażenie, że wpływ swój Marszałek podzielił między czterech mężów zaufania, z których największą uwagę na siebie zwraca obecny inspektor i główny komendant armji, generał Edward Rydz-Śmigły.

"Jeśli uda się im pracować zgodnie, to Polska pójdzie dalej drogą, wytkniętą przez Marszałka — prowadząc własną politykę między mocarstwami, a bacząc, by umacniać i zachowane było to stanowisko Polski, które zajmowane jest przez nią obecnie."

W tych dniach pełnych dla Polaków smutku ukazało się prawdopodobnie więcej artykułów redakcyjnych w pismach wychodzących w tym kraju w języku angielskim, lecz nie wszystkie jeszcześmy otrzymali. Sądząc z tego, co już się pojawiło, prasa amerykańska w całej pełni pojmuje, że znaczenie Polski jest już mocarstwowe i Polska istotnie jest "kluczem pokoju w Europie".



Naczelnik Państwa Józef Piłsudski podczas wizyty u króla rumuńskiego Ferdynanda w Sinaia.

- DYREKTORKI Z CHICAGO**
ANTONINA WŁODARSKA **WALERJA GÓRSKA**
KONSTANCJA CZEKAŁA
- DYREKTORZY Z PROWINCJI**
KAZIMIERZ I. KOZAKIEWICZ **ANTONI A. RUTKOWSKI**
STEFAN J. DESZ **JAN M. MARMUROWICZ**
DR. JÓZEF F. KIJ **STEFAN S. GRABOWSKI**
ADOLF M. KMIĘC **STANISŁAW FADERSKI**
- DYREKTORKI Z PROWINCJI**
WERONIKA N. BIESIADECKA **ZOFJA CIESIELSKA**
MARJA KASPRZAK

na tę podniosłą Akademię ku czci zmarłego Pierwszego Marszałka Rzeczypospolitej Polskiej i oddajemy Jemu należny hołd i cześć! Przybądźmy wszyscy pożegnać z sercem przejętem bólem odeszłego od nas Ojca Narodu Polskiego, Wychowawcę i Włodarza!

Przybądźmy wszyscy i solidarnie złączmy nasze uczucia i myśli w smutku głębokim i żalobie i wzniesmy wspólnie korne modły przed Tron Najwyższego, by on mu dał "Wieczne Odpoczywanie!"

Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie, Związek Polek w Ameryce, Macierz Polska, Związek Klubów Małopolskich, Związek Podhalan w Północnej Ameryce, Związek Kółek Literacko-Dramatycznych, Związek Młodzieży Polskiej na Ziemi Washingtona, Stowarzyszenie Weteranów Armji Polskiej Okręg 1, Korpusy Pomocnicze S. W. A. P., Polski Legion Weteranów Amerykańskich, Związek Oficerów Rezerwy Armji Polskiej, Legion Pań przy P. L. W. A., Legion Polek, Wolne Polki na Ziemi Washingtona, Sokolstwo Polskie w Ameryce Okręg 2, Złączone Komitet im. Józefa Piłsudskiego, Ekspozytura Krzyża Legionowego, Legion Pułaskiego, Oddziały Pań przy L. P., Liga Morska i Rzeczna w Chicago, Związek Śpiewaków Polskich w P. A., Syndykat Dziennikarzy Polskich w Ameryce, Stowarzyszenie Unijnych Drukarzy Polskich, Liga Polskich Kobiet, Stowarzyszenie Polskich Studentów, Związek Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan, Związek Oświaty i Obrony Kresów Polski, Liga Morska i Rzeczna.

Ojczyźnie należy.

Przez śmierć swoją Marszałek — słusznie w wielu pismach polskich i amerykańskich nazwany Olbrzymem — urosł w dwójnasób, a im większa przestrzeń czasu dzielić nas będzie od dnia 12 maja

1935 roku, tem większa będzie postać Wielkiego Wodza Narodu.

Piłsudski nie umarł — żyje w tym Narodzie, który tak bardzo umiłował i żyć w Nim nigdy nie przestanie!

A. L. Waldo.

CZEŚĆ PAMIĘCI WIELKIEGO WODZA
Ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Oby praca Jego i Czyny wydały jak największy plon.

ELSTON LAUNDRY CO.
 4244 Elston Avenue
 TEL. KEYSTONE 8452
 J. KOWACZEK — L. KOTERSKI

Wielkość i potęgę poznajemy po czynach człowieka!
Ś. p. Marszałek Józef Piłsudski
 Posiadał wszystkie te zalety, które stworzyły mocarstwową Polskę. — Cześć Jego Pamięci!

WESTERN COAL, COKE & SUPPLY COMPANY
 4916 SO. WESTERN AVENUE
 Telefon Prospect 3400
 L. Mościpan, prezes i zarządca.